

Jadąc od stacji kolejowej Kałęczyn, leżącej na szlaku Nasielsk-Ciechanów, w kierunku północno-wschodnim, po 1,5-kilometrowym odcinku piaszczystej drogi naraz zza zagajnika wyjeżdża się na asfalt, gdzie witają nas pierwsze zabudowania Ślubowa. Następnie, kierując swój wzrok na lewo, ku niepozornej sygnaturce drewnianego kościoła, w tej samej perspektywie ukazują się nam nieregularne półkola drzew, które kryją założenie parkowe i drewniany dwór...

Pierwsze wzmianki o Ślubowie z lat 1662-1674 wymieniają w aktach Skarbu Koronnego dwóch właścicieli: Jana Ślubowskiego, z żoną, córką i dwoma synami oraz Jana Kozickiego. Z kolejnego dokumentu, spisu pogłównego z 1726 roku, oprócz informacji o ówczesnym właścicielu, Janie Budzeńskim (†1726), dowiadujemy się więcej o charakterze zabudowań dworskich, które pośmiertnie stały się własnością jego małżonki — Katarzyny z Brzozowskich. Ze spisu wynikało, że Ślubowo dawało schronienie czterem rodzinom chłopskim, mieszkającym nieopodal rozległego folwarku z dworem, jak również, że we wsi stał lamus z dwoma izbami i sklepem. Z kolei sam dwór, pokryty słomą, składał się z izby, alkierza, dwóch komór i sieni, a w obejściu na odyłowanym podwórzu znajdowały się browar, kuchnia z piecem oraz dwie stodoły, obora, owczarnia i chlewy.

Kolejnym znanym właścicielem wsi był Andrzej Ostaszewski (†1767), przedstawiciel rodu, w którego posiadaniu do końca XVIII wieku pozostawały wsie: Struszyno, Struszyno-Chromiany, Bieńki Żarny, Świercze, Stępcice, Mdzewo i Świeszewko. Po jego śmierci sporządzono opis majątku, który wymieniał budynek dworski i zabudowania folwarczne. Według niego na podwórzu stał balowany dwór drewniany, ze słomianym poszyciem i z ceglanym kominem. W środku znajdowała się obszerna izba z alkierzem i garderobą, dwie komórki gospodarcze i sieni. W izbie z pięcioma oknami dominował polewany piec w kolorze zielonym. W obejściu powstały dwie nowe stodoły wykonane ze „starych dylów” i dobudowany komin wysoko sterujący nad browarem.

Następnym dziedzicem Ślubowa został podkomorz Zakroczymski Józef Radzicki (†1801), który w 1780 roku ufundował tu niewielki drewniany kościół pod wezwaniem św. Józefa. Po jego śmierci schedę przejął syn, także Józef (†1830), który jako pierwszy otoczył teren dworski parkiem, a w nim wykopał podłużny staw ciągnący się równoległe do głównej drogi biegnącej przez wieś. Nad stawem stał niewielki dworek, a obok niego wily się w podkowie zabudowania gospodarcze. Z postacią Józefa Radzickiego Syna wiąże się legenda, jakoby pobudował on w Ślubowie pałac, który został zniszczony przez wojska napoleońskie. Wprawdzie źródła każą włożyć tę historię między bajki, ale jak to w bajce fantazja często skrywa szczyptę prawdy. Po 1820 roku bowiem pierwotna siedziba przypominająca chałupę wiejską nabrała charakteru dworkowego. W obrębie ogólnych do żywego fundamentów budynek całkowicie podpiwniczono, wydzielając dwa pomieszczenia składowe. W niewielkiej sieni umieszczono trzon kominowy z piecem do pieczenia chleba. Następnie postawiono nowe ściany, które potraktowano gliną i pomalowano, a świeże sufity otynkowano, zaś same narożniki budynku pokryto ozdobnym

## Ślubowo

# Sędziwy dwór sędzimirowskiej rodziny



Dwór w Ślubowie, 1980, Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, PP PKZ O. Warszawa, sygn. 9708



Dwór w Ślubowie, lata 30. XX wieku, ze zbiorów Jacka Sędzimira

deskowaniem. Po śmierci Józefa Ślubowo przypadło w udziale trzem jego córkom: Konstancji, Praxedzie i Franciszce w trzecich, równych częściach.

W 1835 roku właścicielem Ślubowa został Antoni Kozarzewski (†1844), który wykupił 1/3 dóbr od najmłodszej córki zmarłego dziedzica — Franciszki Kisielnickiej oraz pozostałe 2/3 od Karola Chwaliboga, który wcześniej nabył je od Konstancji Kociszewskiej i Praxedy Modzelewskiej. W 1836 roku część dóbr ślubowskich zakupił od Kozarzewskiego Jan Dębiński, płacąc 160.000 złotych polskich w listach zastawnych, a w 3 lata później znalazły się one w rękach jego brata Augustyna z przeznaczeniem na wiano dla córki Karoliny. W 1839 roku Karolina Dębińska wyszła za mąż za owdowiatego Antoniego Kozarzewskiego, ponownie scalając dobra, które wraz ze Słończewem i Sędzimira stanowiły teraz klucz ślubowski. W 1844 roku zmarł Antoni Kozarzewski, dzieląc majątek w połowie na małżonkę Karolinę, resztę proporcjonalnie na siostry: Teklę Woznicką, Ewę Okoń i Agnieszkę Tłuchowską.

W rok później wdowa po Antonim, Karolina, ponownie wyszła za mąż za Aleksandra Sędzimira herbu Ostoja (†1878), syna Stanisława, sędziego Sądu Najwyższego ziemi płockiej. Aleksander, korzystając ze swej zamożności, do 1855 roku wykupił pozostałe cesje sukcesorskie, stając się jedynym dziedzicem na Ślubowie. W skład nowego klucza ślubowskiego weszły wówczas: Zastocze, Lewice, Słończewo Gotardy, Sędzimiry, Kurzyń i Kałęczyno. Nieco wcześniej, bo w 1853 roku, tą samą drogą nabył Kozniowo Wielkie, wchodząc w posiadanie rozległego majątku, nastawionego na produkcję zbożową. Scalając grunty, nowy właściciel Ślubowa, człowiek zamożny i gospodarny, przystąpił także do budowy nowego dworu, nie zapominając o najbliższym jego otoczeniu, w wyniku czego powstała siedziba z czterema dużymi pomieszczeniami w układzie amfiteatralnym z centralnie usytuowaną sienią, z glinianymi i bielonymi ścianami, na podpiwniczonym fundamencie. Obok dworu, prostopadłe do zachodniej elewacji, zbudowano oficynę, która miała służyć za kuchnię i pomieszczenia dla służby. W ciągu kolejnych 5 lat nastąpiło połączenie oficyny z dworem i nadbudowanie poddasza z mieszkalnym przeznaczeniem. Stąd też z sieni poprowa-



Helena Młynarska, na ganku ślubowskiego dworu, lata 30. XX wieku, ze zbiorów Jacka Sędzimira

dono wwyż ciąg kręconych schodów. Następnie na poddaszu urządzono kilka pokoi, z czego jedno duże pomieszczenie usytuowano w murewanej i wysuniętej przed tylne lico budynku tzw. wystawie, podpierając nietypową konstrukcję szalunkiem i cegłą. Na samym końcu naczółkowe dachy pokryto gontem, a przed frontem dworu postawiono drewniany ganek. Pod sprawną ręką Aleksandra również bezstyłowy park nabrał cech krajobrazowych, okalając pierwotny staw szpalerami grabowymi,

a przed nowym dworem stanęły kwietne gazony i uciekające w dal aleje kasztanowe, w sąsiedztwie których później wykopano drugi staw.

Po śmierci zapobiegliwego dziedzica w Ślubowie gospodarzył Bronisław Tytus Sędzimir (†1908), syn Aleksandra. W chwili przejścia majątek rozciągał się na przestrzeni 839 ha liczonych w użytkach rolnych, pastwiskach i lasach. W 1893 roku pojął on za żonę Zofię Gniazdowską z Czarnostowa

(†1949), herbu Korab, z którą na świat wydał dwóch synów i trzy córki. Rosnące potrzeby dworu, w tym zwiększająca się liczba rezydentów i służby folwarcznej, skłoniły Bronisława do rozbudowy niewielkiego, zapomnianego już dworku. W tym celu postanowiono doposażyć poddasze i rozbudować kuchnię. Z dostawionej przybudówki wyrowadzono schody ku górze, tworząc miejsce dla nowego, naczółkowego dachu, którego konstrukcja pozwalała na wydzielenie pomieszczeń. Następnie otynkowano elewację frontową, dekorując ją drewnianym gankiem o ciekawej ornamentystyce. Niestety, śmierć dziedzica przerwała prace budowlane, zatem nie udało się pobudować projektowanych pokoi na wyniesionym już wcześniej poddaszu.

Po nagłym zejściu Bronisława schedę po nim przejął syn Jan Józef (†1940), późniejszy bohater Listy Katyńskiej, który zarzucił pomysły ojca, uwagę swą skupiając na rozbudowie okazałego dworu. W 1923 roku pojął za żonę Helenę Młynarską (†1963), herbu Belina. Miał z nią trzech synów: Jacka, Andrzeja (†2008) i Jana Krzysztofa (†2002). Po ślubie młody dziedzic dostawił do istniejącej zabudowy niską, partelową przybudówkę z jednospadowym daszkiem, gdzie zorganizował gabinet, z którego zarządzał robotnikami rolnymi. I tak w przededniu kolejnej wojny, przechadzając się po ślubowskim dworze, a idąc od strony sieni w lewo, wchodziło się do jadalni z kominkiem i piecem, skąd przechodziło się do kredensu. Chyłkiem omijając gabinet dziedzica, wkraczało się do oficyny, gdzie znajdowały się pomieszczenia kuchenne, służebne i gospodarcze. Z kolei skręcając z przedsionka w prawo trafiało się do salonu z trzema oknami, za nim do sypialni państwa wraz z przylegającym doń pokojem dla dzieci, a wspinając się na poddasze, udawało się na pokoje gościnne.

Po 1945 roku ślubowskie dobra ziemskie przejęło Państwowe Gospodarstwo Rolne w Ślubowie urządzając w dworku szkołę powszechną, a w obszerniejszym dworze — mieszkania i biura dla pracowników rolnych. W międzyczasie dwór schłopiał, potem i spochmurniał, ale z ziemistej cery wybawił go nowy prywatny właściciel, barwiąc elewację niebiańskim kolorem.